

STYCZEŃ

17

WTOREK

Dzisiaj św. Antoniego
Jutro św. Piotra

KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
7-37	15-55
SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
5-2	13-40
Dł. dnia	
8-18	0-34

Po raz pierwszy

Zastosowanie art. 30 dekretu prasowego

Felieton Z. Nowakowskiego przedmiotem komunikatu urzędowego

„I. K. C.” z dnia 15 stycznia b. r. przynosi na pierwszej kolumnie komunikat urzędowy Prezesa Rady Ministrów, zawierający pismo marszałków Izby Ustawodawczej do Premiera i odpowiedź na nie.

Treścią komunikatu jest odpowiedź panów marszałków na felieton Zygmunta Nowakowskiego, zamieszczony dnia 9 stycznia r. b. w „I. K. C.”, a poświęcony pobyłowi prezydów Sejmu i Senatu w Krakowie w pierwszych dniach grudnia r. ub.

Treścią felietonu poculi się dotknięci marszałkowie Sejmu i Senatu, którzy wystosowali list do premiera z prośbą o interwencję w tej sprawie.

Zakwestionowany felieton zawierał m. in. taki ustęp, którym szczególnie poculi się obrażeni panowie marszałkowie:

„Po złożeniu wieńca wracała do stolicy delegacja Senatu i Sejmu i czy wiesz, że zamknięto zupełnie dostęp do dworca, a publiczność, zapłaciwszy pełną cenę biletów np. 11 zł, musiała pędzić się do wagonu jakimiś przesmykami, jakimś pasażami podziemiemi, omal nie kanałami, posłów zaś i senatorów otoczył kordon policyjny, strzegąc, by plebs nie otarł się o seliski, o te wydry, te tchórze...”

Obrażeni tedy marszałkowie w liście do premiera piszą:

Nie miał miejsca w ogóle zbiorowy powrót prezydów Sejmu i Senatu na dworzec kolejowy i do pociągu. Po zakończeniu uroczystości na Wawelu i po wycieczce na Sowińce zamknięta została oficjalna część pobytu Prezydów obu izb w Krakowie i — po zegnaniu przedstawicieli władz państwowych i miejskich, którzy nam towarzyszyli — pozostałe godziny pobytu w

Krakowie spędziliśmy całkowicie prywatnie; zaś marszałkowie Izby, którzy obaj w swoim czasie studiowali na Uniwersytecie Jagiellońskim dali folię sentymentom osobistym i udali się bez żadnej zgody asysty na pieszą wędrowkę po swoich dawnych koleżankach uniwersyteckich i spędzili kilka godzin wśród czcigodnych murów Almae Matris i starego Krakowa; poczem, na dzień przed odejściem pociągu do Warszawy, przyszedł na dworzec kolejowy i nie czyniąc nikomu przykrości ani kłopotu odwołali się do wagonu; opuścili go jedynie na chwilę przed samym odejściem pociągu, aby się pożegnać z przedstawicielami władz, którzy uprzejmie przybyli na peron. Oto jest prawdziwy przebieg tego momentu, którego zestawienie z ponurą i złośliwą fantazją publicysty „I. K. C.” mówi samo za siebie.

Ale nie koniec na tym. W dalszym ciągu swoich wywodów felietonista wymienionego pisma dopuszcza się powtórnego napaści równie oburzającej; dwukrotnie mianowicie pisze o „pijanieństwie i kłótniach” i „dygnitarzach w kij zalanych”, insynuując niedwuznacznie, że mieli nimi być członkowie delegacji Izby Ustawodawczej. Rozumie Pan, Panie Premierze, że nie będziemy się nad oszczerstwem roznosić. Tak samo jak nad pospolicą i złośliwą demagogią przeciwstawiającą niemal w każdym zdaniu rzekome przywileje i zbytnią „dygnitarzy” kosztowną niewygodę „plebsu, czerni” i t. p.

Z największym niesmakiem poruszamy w ogóle tę sprawę; jest to jednak naszym obowiązkiem wobec tak jasnego uświadczania podważania powagi Izby Ustawodawczej, do której straszenia jesteśmy powołani. I trudno nam do prawdy pojąć złą wiarę, uwydatniającą się jeszcze i przez to, że między datą pobytu Prezydów Izby w Krakowie, a omawianym wystąpieniem krakowskiego dziennika upłynął z górą miesiąc, a zatem zarówno autor jak i redakcja nie może się tu-

maczyć brakiem czasu dla sprawdzenia ewentualnych możliwych plotek.

Na pismo to Prezes Rady przesłał natychmiast odpowiedź panom marszałkom oraz polecił na podstawie art. 30 nowego Prawa prasowego zamieścić pismo marszałków Izby Ustawodawczej wraz ze swoją odpowiedzią na to pismo w najbliższym numerze „I. K. C.”

To też „I. K. C.” niezawołanie po otrzymaniu tego komunikatu zamieściło go, w myśli dekretu, w najbliższym swym numerze.

O CAFE PATRII

mówi się: wykwintnie urządzona, wysoki poziom artystyczny, wytworna publiczność. **SNIADECKICH 5.**

Aresztowanie zawodowego przemytnika

Wiozącego do Warszawy 15 kg. kamieni zapalowych

Wywiadowcy Straży Granicznej aresztowali na stacji kolejowej w Katowicach w pociągu pociąg pospieszonym, zdążającym do Warszawy, znanego przemytnika i zdeponowanego „króla jedwabiu” żyda Józefa Sala, przy którym znaleziono wielki transport kamieni zapalowych, bo wynoszący aż 15 kg. Równocześnie z Salem przytrzymano jego syna, Beno Sala, boksera sosnowieckiej Makabi za

współudział w niedozwolonym procederze ojca.

Obu przytrzymanych przekazano do dyspozycji władz sądowych i na mocy postanowienia sędziego śledczego osadzono w więzieniu. Jest to już czwarty w ostatnim czasie wpadunek Sala.

Niewątpliwie też rezultatem tego będzie wydalenie z pasa granicznego po ukończeniu sprawy sądowej.

Kartel tłumaczy się

i szuka wyjścia z przykłej sytuacji

przy pomocy płatnych komunikatów

LWÓW, 15. 1. W związku z zamierzoną likwidacją Lesienickiej Fabryki Drożdży, odbył się w dniu

dzisiejszym wiec pracowników fabryki. Na zebraniu omówiono plan akcji przeciw pozabawieniu

pracowników warsztatu pracy

Kartel drożdżowy umieszcza w związku z protestem rady miejskiej i sfer gospodarczych komunikat w prasie, mający na celu odparcie stawianych mu zarzutów, w którym twierdzi, że właściciele fabryki sprzedali ją dobrowolnie i założeniem transakcji było unieruchomienie drożdżowni ze względu na koncentrację w przeinwestowanym przemyśle drożdżowym.

Kartel drożdżowy zapewnia, że nowonabywcy prowadzić będą w Lesienicach produkcję drożdży, aż do czasu uruchomienia tam innej produkcji nie mniej ważnej.

W końcu komunikatu kartel sugeruje, że nie ma powodu do niepokoju sfer gospodarczych oraz pracowników fabryki.

Złotodajna waliza
znaleziona przez murarzy w Tarnowie

Przed sądem apelacyjnym w Tarnowie toczyła się ostatnio sprawa przeciwko dwóm murarzom, Aleksandrowi Choropie i Michałowi Kalicie, oskarżonym o przywłaszczenie złotych i srebrnych monet, stanowiących po każdym majątek.

W r. 1938 oskarżeni zajęli byli przy odnawianiu jednego z domów w Tarnowie. W czasie pracy znaleźli na strychu między rupieciami walizkę napelnioną dużą ilością złotych monet. Między innymi walizka zawierała 102 złote monety 20-dolarowa, 151 złotych monet 20-koronowych ok. 300 sztuk złotych 10-koronowych oraz dużą ilość złotych rubli, a nawet monet 1-dolarowych i kilkadziesiąt sztuk złotych funtów szterlingów.

Zobaczywszy tak wielki skarb, murarze przywłaszczyli sobie złotodajną walizkę. Po pewnym czasie właściciel skarbu zauważył zniknięcie walizki i zgłosił natychmiastowe śledztwo. Podejrzenia padły od razu na zajętych przy renowacji domu mura-

rzy. Podejrzenia te potwierdziła zarządzona niebawem u nich rewizja.

Murarzy aresztowano, walizkę zaś z monetami oddano właścicielowi.

Sąd okręgowy w Tarnowie skazał Choropę i Kalitę po 2 lata więzienia, sąd apelacyjny zaś orzekł o wyższym niższej instancji zniość, skazując murarzy na karę po 6 miesięcy więzienia.

Czekamy na wyjaśnienie
Dlaczego sprzedano Polonię?

Dziwne stanowisko stoczni gdyńskiej

Agencja „Kabel” donosi:

Zakupiona przez Włochy celem rozbioru na złom „Polonia” odbyła już pod włoską banderą swoją ostatnią podróż. Fakt sprzedaży statku na złom za granicę nie przesądza budzi zrozumiałego zainteresowania w całym kraju. Podnosi się obecnie, iż wydawałoby się, iż Ministerstwo Przemysłu i Handlu zachowywał się w tej sprawie biernie, chociaż w myśl założeń polityki surowcowej powinien był w odpowiednim czasie sprzeciwić się

sprzedaży „Polonii”. Włochom, zwłaszcz wobec tego, że Polska stale importuje poważne ilości złomu. Jak wiadomo, głównym źródłem dostaw złomu jest rozbicie starych statków.

Okazuje się tymczasem, iż Włochy nie interesowały się, jako właściciele stoczni gdyńskiej, nie chciały kupić „Polonii” mimo ofert linii Odyssa — Ameryka. Wpłynęła do nich wiadomość, iż niemieckie władze, niebawem w celu rozbioru. Budzi to tym większe zdziwienie, iż przy pomocy gorących urządzeń niż ta, która posiadała stocznia gdyńska, niezaładowana wojenna przeprowadzała — jak wiadomo — b. korzystnie rozbieranie starych statków.

Nie wątpimy, że sprawa ta zostanie przez urzędowe organy zbadana.

Udając policjanta
nakładał doraźne mandaty karne

19-letni Tadeusz Psotka z Markowic pow. zawierciański, obecnie bez st. miejsca zamieszkania, zabawił się ostatnio w Siemianowicach w samowwężną „władzę”. Ustawił się on mianowicie na jezdni ul. Bytomskiej i zatrzymywał rowerzystów, wymierzając im doraźne kary po złotych.

Jeden z zatrzymanych, Paweł Hohlweg z Michałkowic tłumaczył się „władzą”, że niema przychodu, a Psotka począł się wówczas awanturować, wydo był notes i notując zagroził, że kiedy teraz nie chce płacić dobrowolnie złotych, to później zapłaci pięć.

Jednak na widok zbliżającego się prawdziwego policjanta, Psotka począł uciekać. Pana „władzę” przytrzymał po dłuższym pościgu i po przesłuchaniu

oddano go w niedzielę do dyspozycji Sądu Grodzkiego w Katowicach i osadzono pod kluczem.

Upały, burze, deszcze
Kłęski żywiołowe w Australii
Kopalnie złota pod wodą

MELBOURNE, 16. 1. Pożar laśwów, płonących od tygodnia w południowej Australii oraz w stanie Victoria trwa w dalszym ciągu.

Wiele kilometrów kw. żywej, uprawnej ziemi uległo zupełnemu zniszczeniu. Liczba zabitych wzrosła do 60-ciu osób, istnieje jednakże obawa, że w głębi kraju zginęło jeszcze więcej ludzi. Szkody wyrządzone przez pożar oceniane są na 20 milionów

funtów. Całe wsie i miasta, wymienione zostały w popioł. Komitet pomocy, utworzony w Melbourne, zaopiekował się 5.000 uchłokinierami.

W Australii zachodniej nęstały obecnie po upałach, które tam ostatnio panowały, silne burze oraz deszcze, które również powodują wielkie szkody. Kalgoorlie, miasto górnicze, w pobliżu którego znajdują się kopalnie złota, znalazło się częściowo pod wodą. Powódź zatopiła również kilka kopalń.

Eksplodowała
w elektrowni
londyńskiej

LONDYN, 16. 1. Dzisiejsze rano nastąpiła ponowna eksplozja w elektrowni dzielnicy Southwark. Na skutek eksplozji w domach sąsiadujących z elektrownią wyłeciało tysiące szyb. Ofiar w ludziach nie było.

Zamknięcie 10-ciu firm żydowskich
Usuwanie dzieci ze szkół
za nieprzychylenie w soboty

CZERNIOWCE, 16. 1. Rodzice dzieci żydowskich w Rumunii wniesli do ministerstwa oświaty podanie o zwolnienie — ze względu na religijność — ich dzieci od nauki szkolnej w dni sobotnie. Ministerstwo oświaty podanie odrzuciło i zarządziło, że uczniowie, którzy w soboty nie będą przychodzić do szkoły, mają być

natychmiast wydalen. Poza tym namieszniostwo królewskie na Bukowinie nakazało zamknięcie 10 firm żydowskich w Czerniowcach, ponieważ właściciele ich lub sprzedający, obsługując klientów, nie stosowali się do nakazu rozmawiania tylko po rumuńsku.

Napad na dziennikarza
Ogromne poruszenie w Kocku

(Jk) W Kocku wychodzi pismo prowincjonalne „Nowe Wieści”. Przed kilku dniami zdarzył się tu wypadek usiłowania zabójstwa redaktora i wydawcy tego pisma, p. Franciszka Osia. Wypadek miał miejsce na ulicach Kocka w biały dzień.

Mianowicie do przechodzącego redaktora podbiegli w pewnym momencie z rewolwerem w ręku ogłaszając miase w rzeźni miejskiej niejaki Pałuszko. Je dymie dzięki przytomności umy-

śłu z nienacka napadniętego zajęcie nie skończyło się tragicznie. Redaktor Osia bowiem na chwilę przed strzałem podbił rękę Pałuszki, ratując się tym sposobem przed śmiercią.

Sprawę zbrojnego napadu na tymczasem aresztowano. W śledztwie okazało się, że Pałuszkę do zamachu na życie redaktora Osia popchnęła chęć zemsty na nim za nieprzychylną notatkę, zamieszczoną na łamach „Nowych Wieści”.

13 rytualnych rzezaków
przed sądem w Jędrzejowie

Przed sądem okręgowym w Kielcach na sesji wyjazdowej w Jędrzejowie toczyła się sprawa przeciwko 13 rzeźnikom rytualnym i 3 pracownikom Zarządu Miejskiego, oskarżonym o nadużycia na szkodę Zarządu Miejskiego.

Jak wynika z aktu oskarżenia, rzeźnicy rytualni dokonywali w Rzeźni Miejskiej w Jędrzejowie tajnego uboju z pominięciem opłat na rzecz miasta. Wpłacano jedynie umówioną stawkę funkcjonariuszom Magistratu: inkasentowi Gdalewiczowi, dozorczy

Wyrozumskiemu i robotnikowi Tutajowi. Za opłaty owe nieuczciwi funkcjonariusze cechowali pochodzące z nielegalnego uboju mięso pieczęcią urzędową.

Po rozpatrzeniu całości sprawy Sąd Okręgowy wydał wyrok, mocą którego dwóch spośród oskarżonych skazanych zostało na karę po półtora roku więzienia, trzech po roku i 11 po 10 miesięcy.

Kilku spośród oskarżonych zostało wniosek prokuratora aresztowanych na sali sądowej.

Herszt bandy zastrzelony

Po 10 latach więzienia dokonał 5 napadów

Donosiliśmy niedawno o napadzie na zagrodę Jana Kaczmaraka we wsi Gostynin pod Nowym Miastem.

W starciu z policją został zastrzelony bandyta, drugiego ujęto. Był to Juliusz Belke z Nowego Miasta. Przy zabitym bandycie znaleziono dowód osobisty na nazwisko Franciszka Tranca z Dąbrowy Górniczej oraz rewolwer i 150 naboju.

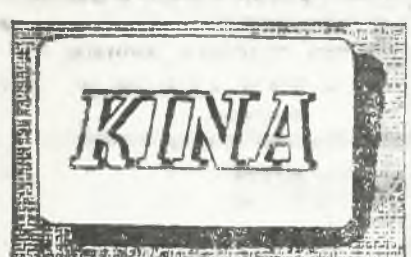
Wszczęte dochodzenie policyjne ustaliło, że zabitym jest od dawna poszukiwany bandyta Franciszek Francuz, osiem razy karany za napady bandyckie. Odbił karę z wyroku sądowego w więzieniu świętokrzyskim, gdzie przesiedział 10 lat.

Przed dwoma miesiącami po wyjściu z więzienia dokonał 5

napadów w woj. kieleckim. Ostatnio przeniósł się na teren woj. warszawskiego, gdzie rozpoczął organizowanie szajki. Do pomocy dobrał sobie Juliusza Belke, karanego za kradzież.

Dokument, który znaleziono przy zabitym okazał się sfalszowany. Jeden z braci Francuza, Józef, przed trzema laty został zastrzelony w walce z policją w czasie napadu, a drugi Władysław zdołał zbiec zagranicę i jest poszukiwany listami gończymi.

Belke został przekazany do dyspozycji sądnego śledczego. Rewolwer, z którego strzelał Francuz — jak ustaliła ekspertyza rusznikarska — zaciął się bandycie przy strzelaniu.



KINA CHRZESCIJANSKIE

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25. HOLLYWOOD: „Prawo kobiety”. reż. „Frontem do karnawału”.

ITALIA (Wolska 52): „Tygrys Esmeralda”.

JURATA: „Historia jednej nocy” i „Złoty”.

KINO PARAFII SW. ANDRZEJA: „Czarny Koda”.

KINO PARAFII SW. ANDRZEJA: „Jasełka”.

KOMETA: „Obawa przed skandalami” i reż. „Czarna”.

MARS: „3 żona Sinobrodzkiego”.

MIEJSKIE: „Złotowłosa”.

PRAGA: „Prawo do szczęścia” i reż. „Czarna”.

PRASKIE OKO: „Marko Polo” i reż. „Czarna”.

ROMA: „Brawura” z Clark Gable.

SOŁ: „Tyran” i „5 milionów szuka spadkobiercy”.

STUDIO: „Marnotrawna córka”.

SWIATA: „Dunja, córka wachmistrza” i „Wiosna nad Sekwana”.

Torpeda
Lwów — Kołomyja
dopiero w maju

W dniu 12 stycznia r. b. miała być uruchomiona torpeda na linii Kołomyja — Lwów.

W ostatniej chwili realizację projektu przesunięto do czasu ustalania letniego rozkładu jazdy, t. j. do połowy maja.

Obecnie buduje się na dworcu w Kołomyi ogrzewalnię dla pociągu motorowego.

Ze Związku
Inżynierii Wojskowej

W dniu 20 bm. o godz. 19-ej. w gmachu głównym Wojskowej Szkoły Inżynierii — ul. Sucha 34, p. kpt. J. Arabek wygłosi pierwszy z cyklu odczytów organizowanych przez okręg warszawski Związku Inżynierii Wojskowej p. t. „Fortyfikacja stała”. Oficerowie i podchorążowie rezerwy mają wstęp wolny za okazaniem książeczki wojskowej. Stawiennictwo członków Z. I. W. obowiązkowe.